

do miasta Horze do majątku Hołownicu, gdzie
 znajdował się oboz jęńców Polskich. Mieszkanie
 w pałacu, warunki mieszkalne i higiena były
 bardzo mierna. Było nas 500 jęńców budynek
 był mroty i powodu tego był straszny bród
 a robotki ^(mrozy) oblaty nie jak, jak konie, że nie
 mogłem spać, nie chciało się wcale żyć. W dzień
 pędzili nas na roboty do srozy do naprawy jej,
 a w nocy miałem sobie odpocząć to
 ponownie pracowałem, gdyż przytem walkę z wrogiem.
 Życie tam było bardzo marnie, gdyż dwa razy
 dziennie otrzymywaliśmy rucę iudką grochówką
 groch nie był rozgotowany tak że wkrótce
 wszystko się rozchorowało na zółtą dli, Bolewnicy
 na naszą chorobę nie zważali i do pracy na srozy
 nas wypędzali, i tak pracowaliśmy pod lup
 karabinów maszynowych o głębie i chłodem.

Z chwiloj gdy ludności cywilna miała nam kanalek
 chleba to boję, którzy nas pilnowali to nam wrzysci
 chleba nie dali, a przystępywali nogami. Biedziemy
 miałem ze sobą dwie pary to jedną mi zabrali parę
 a tą ze miałem na sobie zastawili. Wynagrodzenie
 za pracę w pierwszych miesiącach dostawałem
 3 rubli miesięcznie a potem do 7 rubli na miesiąc.
 Co do życia koleżeńkiego to żyliśmy w bardzo
 dobrych stosunkach jeden za drugiego by w
 ogień wskoczył. Co do władz N. K. W. D. to
 się bardzo wiele do nas odnosiło się a badania
 przeprowadzali najczęściej p. w. nocach tak kiedy
 ktoś wiek po co to obywatel pracy chciał odpocząć
 to go wzięli na badania i tak się powtarzało
 się bardzo często. Co do propagandy komunistycznej
 to śmiało mówili że niema Boga na świecie i że
 wszystko to powstało z natury, że wszelka ^{cała}

chcieli nam umiłowić że Polska nie powstała i
 tak też mówili pokazując swoją rękę po swojemu
 jak zdzier wyroszył wół jak budził woska
 Polska. Co do informacji o Polsce to przyje-
 dzając do mnie brat do oboru jęńców ^{i innych} że
 w Angli jakoby się tworzyła Armia Polska
 na czele z p. Generałem Sikorskim. Co do
 pomocy lekarskiej z początku była bardzo
 mała a później się cośkolwiek polepszyła
 Co do śmiertelności to w tym czasie jeden
 zmarł z przyzębienia a długiego rozpacza
 którego narwiszka zapomniałem. Pociągkowo
 była jakaś furka Łęczyńska z rodziną a było
 to w roku 1940 natomiast w roku 1941 już
 zabronili na wszelką korespondencję z rodziną.
 Na Terenach Z. S. S. R. w mieście Starobiel
 w roku 1941. 15/IV. zostałem zwolniony z oboru
 jęńców i wysiedlony w saereży Azji Polskiej
 Lawica Michal.